

# Życie Gromadzkie

TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY.

Prenumerata roczna 7 zł.; półroczna zł. 3.50 gr.; kwartalna 1 zł. 80 gr.; miesięczna 60 gr. Ceny ogłoszeń: za wiersz harmoniowy lub jego miejsce po 60 groszy; ogłoszenia drobne na ostatniej stronie po 20 groszy za wyraz.

Redakcja i Administracja—Łowicz, Dom Ludowy II-e piętro pokój № 12, — czynna od godz. 18 do 20, a we wtorek i piątek od 11 do 14 i od 18 do 20. Redaktor przyjmuje we wtorek od godz. 18 do 19.

Rękopisów niezastreżonych nie zwraca się. Redakcja zastrzega sobie możliwość czynienia skrótów w artykułach.

## W I E L K I R O K

„Została legenda, że to było szaleństwo. Przerazenie mnie ogarnęło—wielka epoka wielkości nie ma, więc ziemia przeklęta jest przez Boga i usta zbiegła—ale we twódcze szepczą: może koniec? A ta legenda straszna szerzyła się, jak zaraza, jak epidemia, wśród pokolenia pogrobowców powstania 1863 roku. Szukałem, jak opętany, nie mogłem się z tem pogodzić.

Wielkości, gdzie twoje imię?”

Józef Piłsudski „Rok 1863”.

Powstanie styczniowe jest w dziejach Polski słupem granicznym dwóch epok. Długa, krwawa walka, zmudne zmagania się z najeźdźcą wśród rozłamów społeczeństwa polskiego—to zakończenie epoki Polski dawnej, a zarazem początek nowej, nadchodzącej Polski, skupionej przy wielkiej prawdzie czynu. Marszałek Piłsudski w znakomitym swoim odczycie p. t. „Rok 1863”, wygłoszonym w sali „Colosseum” w Warszawie w roku 1924-ym stwierdza, że skutki powstania „sięgają tak daleko, że śmiało rzec można, że dziś jeszcze, gdy dziecko na świat przychodzi, jest obciążone rokiem 1863”.

Bo też istotnie rok 1863-ci—to porów wielkości ducha, urosłego do wyżyn najwyższych, z których wionął na polską ziemię nowym powiewem bezgranicznego poświęcenia, odwagi służbie najgłębszej prawdy,—prawdy CZYNU.

„Habent sua fata libelli—mówi przysłowie—mają swe dziwne losy księgi—mówił dnia 20-go stycznia 1924 r. Józef Piłsudski.—Mają też swoje dziwne losy i lata, i cyfry. Cyfry 1863 roku musiały należeć do cyfr nieszczęsnych. Znacząc tyle dla nas, ważąc tyle w życiu narodu, nie miały szczęścia w historii i literaturze, znajdują dla siebie tylko ich surogaty—legendy i anegdotyczne plotki”.

A legend tych jest wiele. Słyszeliśmy je wszyscy od kolyski dziecięcej,—dzisiaj nawet nieraz jeszcze słyszymy, wyobrażając rok 1863-ci innym, niż był istotnie. Widzimy w roku wielkiego powstania narodowego „pokój narodowy”, niektórzy widzą jeszcze to, co później małość usiłowała wmówić społeczeństwu, że rok ten tylko małością był i szaleństwem, a może jeszcze gorzej... Widzieć zaś w tym przelomowym roku naszych dziejów to, co najważniejsze,—to czem ten rok istotnie był,—nie pozwalała nam dawniej niewola,—potem zaś szybkie tempo współczesnego życia.

A rok ten był właśnie rokiem wielkości, po której wzory długo jeszcze pokolenia będą sięgały do ksiąg, ucząc się prawdy czynu. „Rok 1863 dał wielkość nieznaną, wielkość, co do której i teraz świat wątpi, gdy mówi o nas, wielkość zaprzeczającą wszystkiemu temu, co my o sobie mówimy, wielkość cudu pracy, ogromu siły zbiorowej, siły zbiorowej wysiłków woli, siły moralnej...”

Tę prawdę wyniósł z roku 1863-go Józef Piłsudski, przekazując ją swoim żołnierzom, gdy—jak sam stwierdza: „...palec Boży znów dotknął naszej

ziemi, gdy nad nią znów lała się lawa ognista, gdy ziemia nasza dudniła pod miljonem armat, gdy płonęła od ognia, gdy uderzały oczy lśniące w słońcu bagnety, gdy skrzyło się niebo od pocisków, gdy rotę za rotami, gdy pulki z pułkami mieszały się ze sobą, by lepką swą krwią zlać ziemię naszą...”

„Sercem wgrzyzałem się niegdyś w prawdę, szukając w wielkim roku wielkości mojego narodu—mówi Józef Piłsudski—szukając w wielkim ruchu wielkość mojej ojczyzny. Przerazenie mnie ogarnęło—wielka epoka wielkości nie ma. Szukałem jak opętany, nie mogłem się z tem pogodzić. Wielkości, gdzie twoje imię?”

„I gdy raz jeszcze rzucam pytanie: wielkości, gdzie twoje imię?—znajduję odpowiedź: wielkość naszego narodu w wielkiej epoce 1863 roku istniała, a poległa ona na jedynym może w dziejach naszych rządzie, który nieznanym z imienia, był tak szanowany i tak słuchany, że zazdrość wzbudzać może we wszystkich krajach i u wszystkich narodów”.

Tę oto wielkość—prawdę czynu—przyniósł Narodowi Polskiemu rok 1863-ci, tę wielkość zaszczepił u progu nowej epoki, w której my dzisiaj żyjemy.

Obecnie jednak, z oddalenia historycznej perspektywy widzimy lepiej i dokładniej, że epoka Powstania Styczniowego—nie tylko była epoką wielkości ducha, ale zdołała wydać Człowieka Wielkiego. Wprawdzie Człowiek ten wyszedł na arenę dziejów później, wyrósł jednak w naszej epoce, której początkiem był rok 1863-ci.

I On to—Józef Piłsudski—wynosząc najczystsza prawdę dziejową z wielkiej epoki, zdołał wielkością swego Ducha, uwieńczyć tę epokę zwycięstwem. W Niego bowiem wcieliła się wielkość Narodu Polskiego, czyniąc zeń Człowieka, rosnącego „w olbrzymy, gdy palec Boży ziemi dotknął”.

Wielkość Józefa Piłsudskiego zaciążyła nad Narodem, znacząc datami, jakby słupami granicznymi, różne okresy dziejów.

Aż przyszedł „czarny maj” i zabrakło wśród nas Marszałka, żywego symbolu prawdy dziejowej...

Została wielka spuścizna po Nim, spuścizna, której na imię jest Polska. I zostały prawdy, wpojone przez Marszałka,—i ludzie zostali na straży wielkiej spuścizny. W epoce więc dzisiejszej, gdy zabrakło Geniusza, znowu Naród musi ciężar prawdy nieść w pochodzie dziejowym.

I tu wielkość roku 1863-go wyrasta z mgły oddalenia, wskazując każdemu obywatelowi, zarówno temu, który prawdę dziejową pojął, jak i temu, który podświadomie uległ Wielkości Geniusza,—prawdę czynu i ofiary: wtedy, gdy jarzmo niewoli nad nami panowało i wtedy, gdy we własnym, wielkim i potężnym Państwie składać ją trzeba codzien prawie na ołtarzu innych trosk, lecz z tem samem poczućciem Wielkości dzieła, które należy dokonać. *EL.*

## ŚRODKI OBROTOWE WSI.

W bardzo dawnych czasach, kiedy ludność była nieliczna, gospodarstwa były samowystarczalne przeważnie. Nietylko pokarmy wszelkie, ale i odzież, obuwie, a nawet prymitywne narzędzia i oręż sporządzano w domu. Kolei ani samochodów nie było oczywiście, podróżowano piechotą lub końmi. Wyjątkowo o ile było potrzebne, a czego niepodobna było zrobić u siebie, nabywano niezbędny przedmiot w drodze wymiany. Rolnik dawał skóry, futra i t. d. a za to otrzymał oręż, naczynia miedziane lub żelazne. Bez pieniędzy obchodzono się zupełnie.

Było to wszakże bardzo niedogodne. Jeżeli—dajmy na to—rolnik posiadał futra upolowanych zwierząt, a poszukiwał miecza do obrony, to udawał się do płatnerza z prośbą o wymianę... O ile płatnerzowi futro było potrzebne, to dokonywano wymiany. Jeżeli jednak futer nie potrzebował, to rolnik mógł się znaleźć w trudnym położeniu, gdyż posiadając nawet pewien produkt do zbycia, mógł nie znaleźć zupełnie nabywcy, któryby dał mu to, co w danej chwili było potrzebne. Mógł otrzymać wóz, sochę i t. d., ale nie miecz czy pancerz.

Z biegiem czasu handel wymienny coraz bardziej zanikał, stopniowo bowiem zaczęto wprowadzać pieniądze, t. j. umowny środek płatniczy, za który można było wszystko sprzedać i kupić. Prostu rolnik sprzedawał za pieniądze futra i zboże temu, który ich potrzebował, nabywał zaś to, czego nie mógł otrzymać w domu we własnym gospodarstwie. W czasach obecnych handel wymienny odbywa się tylko wyjątkowo, w powszechnym zaś zwyczaju jest dokonywanie sprzedaży i kupna za pieniądze.

Oczywistą jest rzeczą, że rolnik może nabyć tem więcej towarów, im więcej posiada gotówki. (t. j. pieniędzy). Ponieważ zarówno bicie monety metalowej, jak wypuszczanie banknotów (pieniędzy papierowych) jest zwykle przywilejem wyłącznie państwa, to rolnik nie może sobie przygotować sam pieniędzy, ile mu potrzeba lecz musi mieć jakiś produkt do sprzedania, bądź może korzystać z kredytu, t. j. za wzięty towar nie płacić od razu, lecz dopiero

po pewnym czasie, w umówionym zgóry terminie. Tym sposobem rolnictwo ma dwa źródła dopływu na wieś pieniędzy—ze sprzedaży artykułów rolnych z otrzymanego kredytu oraz z różnych zarobków pobocznych.

Zobaczymy poniżej jakimi środkami obrotowymi rozporządza wieś polska. W r. 1931 ze sprzedaży artykułów rolnych otrzymano ogółem 2 080 milj. zł., a w r. 1932—1.520 milj. zł. i w roku 1933—1.300 milj. zł. W drodze uzyskanego kredytu otrzymano: w r. 1933—1.047 milj. zł. Razem więc z tych dwóch źródeł otrzymano: w r. 1931—3.120 milj. zł., w r. 1932—2.537 milj. zł. i w r. 1933—2.347 milj. zł. A więc w ciągu powyższych trzech lat ilość pieniędzy, które przepłynęły przez wieś, zmniejszyła się o 773 milj. zł., czyli o 24.8%. Rzecz prosta, że posiadając mniej pieniędzy, rolnicy też byli w stanie znaczenie mniej nabywać różnych towarów, chociaż były one bardzo potrzebne, gdyż żadne dzisiaj gospodarstwo nie produkuje wszystkiego.

Każdy mimowoli zada pytanie, dlaczego zmniejszył się napływ pieniędzy do wsi. Wyżej mówiliśmy, że państwo posiada przywilej wypuszczania pieniędzy. Ilość wypuszczonych pieniędzy nazywa się obiegiem pieniężnym. Otóż okazuje się, że w r. 1931 obieg ten wynosił 1.459 milj. zł., w r. 1932—1.325 milj. zł. i w r. 1933—1.346 milj. zł. W ciągu tych trzech lat obieg pieniędzy zmniejszył się o 113 milj. zł. t. j. zaledwie o 7.7%. Z drugiej strony należność instytucji kredytowych z tytułu udzielonego kredytu wynosiła w r. 1931—3 357 milj. zł., w r. 1932—3.199 milj. zł. i w r. 1933—3.031 milj. zł. Należności te w znacznym stopniu „zamrożone” spadły o 326 milj. zł., t. j. o 9.7%.

Gdyby rozmieszczenie pieniędzy w kraju było stałe i równomierne, to rzecz prosta zmniejszenie obrotu pieniędzy lub udzielonego kredytu powinno być proporcjonalne do dopływu gotówki na wieś. Tymczasem, jak powiedziano wyżej, obieg zmniejszył się o 7.7%, kredyty udzielone—o 9.7%, a dopływ pieniędzy na wieś—o 24.8%. Dlaczego? Wszak te pieniądze nie zginęły, lecz muszą być u ludzi.

### Łowicki gmach gimnazjalny w 1863/64 r.

Podczas powstania styczniowego gmach gimnazjum łowickiego, a ówczesnej Szkoły Powiatowej Ogólnej, został przez władze rosyjskie zamieniony w znacznej części na więzienie dla powstańców. Już na samym początku powstania, zaraz po pierwszych utarczkach między oddziałami polskimi a rosyjskimi, sale poklasztorne były przepełnione aresztowanymi bojownikami o Niepodległość. Okna gmachu pomisjonarskiego były zabite deskami od strony Rynku Kościuszki i ulicy P. O. W. (dawniej Mostowej), ponieważ w tej części frontowej trzymano powstańców. Uwięzionych bojowników wolności było tutaj dość dużo, skoro przeznaczono im połowę całej budowli. Nauka szkolna odbywała się wówczas w pozostałej części gmachu.

Do Szkoły Powiatowej Ogólnej uczęszczał wtedy najznakomitszy syn ziemi łowickiej Józef Chelmoński. Przyszły genialny artysta stał się w tym czasie świadkiem wielu dramatycznych scen, rozgrywających się na terenie szkoły i całego miasta.

Z gmachu gimnazjalnego wyprowadzono w roku 1863 m. in. dwóch dzielnych powstańców, skazanych na śmierć, mianowicie Wincentego Bunszusa, byłego żołnierza gwardji rosyjskiej, który wstąpił do szeregów powstańczych i walczył w głośniejszych pod Bolimowem (7. II. 1863), oraz Adolfa Szoppego, ekspedytora poczty we wsi Plecka Dąbrowa. Wincenty Bunszus był skazany na rozstrzelanie,

a Adolf Szoppe na „hańbiącą” śmierć przez powieszenie. Egzekucji przyglądały się tłumy mieszkańców. Nietylko z ciekawości ale i z nakazu władz powstańczych, którym chodziło o to, aby powstańcy, prowadzeni na stracenie,—„umierali wśród swoich”.

Józef Chelmoński, liczący wówczas zaledwie 14 lat, z pewnością był świadkiem stracenia Bunszusa i Szoppego. Rok 1863 wywarł głęboki wpływ na młodego, uczuciowego i pełnego temperamentu ucznia i na zawsze utwalił się w jego pamięci. Dowodem tego liczne szkice i obrazy, przedstawiające sceny z powstania styczniowego, obrazy, malowane przezeń nietylko w Polsce, ale i w Monachjum i Paryżu.

W 1863 r. jeden z uwięzionych w gmachu szkolnym powstańców ukrył w murze nominację dla Antosiewicza, na powstańczego naczelnika miasta Łowicza. Cenny ten dokument znaleziono w butelce między cegłami podczas przebudowy części gmachu gimnazjalnego w 1928 r. Pismo to, wystawione 6 grudnia 1863 r. przez naczelnika powiatu sochaczewskiego (D. H.), zaopatrzone jest pieczęcią naczelnika z orłem i pogonią. Treść tego pisma, skierowana do Antosiewicza, jest następująca: „Na mocy rozporządzenia Komisarza Pełnomocnego Województwa Mazowieckiego z dn. 10 listopada r. b. № 10 mianuję Was Obywatelu Naczelnikiem Miasta Łowicza”. (Dokument ten ofiarował ś. p. Dyr. Edward Biegański Muzeum Miejskiemu im. Wł. Tarczyńskiego w Łowiczu).

W 1864 r., kiedy powstanie, mimo wielkich wysiłków dyktatora Romualda Traugutta, upadło, wła-

Niewątpliwie są, ale o to właśnie chodzi, u kogo mianowicie one się znajdują. Pieniądze są u ludzi, bądź w ich kieszeni, bądź w bankach, w kasach i t. d. Cała ludność kraju dzieli się na dwie części,—na mieszkańców wsi i na mieszkańców miast. Skoro pieniądze napływają obecnie mniej na wieś, to oczywiście napływają one stosunkowo więcej do mieszkańców miejskich,—do przemysłu, handlu, pracowników umysłowych i t. d. Środki obrotowe ludności miejskiej stosunkowo wzrosły kosztem środków ludności wiejskiej.

Jakie stąd wyjście? Ponieważ, jak wskazo-

wyżej, suma udzielonych rolnikom kredytów nie uległa zmianie, przeto zmniejszenie dopływu pieniędzy na wieś wyjaśnić można wyłącznie spadkiem tej sumy, którą wieś otrzymała za sprzedane miastu produktu. A stało się to wyłącznie skutkiem gwałtownego spadku cen artykułów rolnych. A więc, jeżeli chcemy, żeby wieś więcej niż obecnie kupowała, trzeba zwiększyć dopływ gotówki na wieś w drodze podniesienia cen rolnych, zwiększenia tym sposobem dochodów warsztatów rolnych, a co za tem idzie—przywrócenia opłacalności wytwórczości rolniczej. Tego rolnictwo domaga się oddawna.

## Bójki na wsiach i środki zwalczania ich.

Wypadki częstych uszkodzeń ciała i zabójstw podczas zabaw wiejskich i w innych okolicznościach świadczą, że akcja władz i sądów dla podniesienia stanu bezpieczeństwa nie dała należytych wyników, a pogarszający się stan jest wyrazem konieczności wprowadzenia metodycznej akcji przy udziale całego społeczeństwa.

Zastanawiając się nad akcją walki z bójkami, przypomnieć warto, jakie warunki sprzyjają ich powstaniu i często tragicznym skutkom.

Młodzież męska na wsi, w znacznej części wychowana bez zasad etyki i kultury domowej, zbierając się na wieczory rozrywkowe w gronie płci odmiennej, pod wpływem uczuć zazdrości, pała nienawiścią w stosunku do swoich rywali.

Podrażnione ambicje, często upokorzenia i ośmieszenia wywołują w psychice młodzieńców pobudki zemsty na rywalach i organizowania przeciw nim napaści w celu pobicia ich. Licząc się z siłą przeciwnika młodzieńiec przygotowujący się do bójki namawia kolegów do pomocy, co widząc strona przeciwna grupuje także koło siebie zwolenników w celach obronnych.

Tak powstają grupy, cychające na okazję do porachunków. Uzbrajają się one w narzędzia do zadania ran cielesnych. Najbardziej typowymi narzędziami tego rodzaju są: tak zwane „sprężyny” (kawałek ciężarka umocowanego na sprężynie osadzonej na rączce drewnianej lub gumowej), sztylęty,

bagnety, specjalne noże, a nawet niekiedy rewolwery.

Świadomość odpowiedzialności odstrasza młodzieńców od otwartych wystąpień pod okiem poważniejszych osób znajomych. To też najbardziej sprzyjającym warunkiem jest dla nich obce otoczenie pod osłoną nocy. Idąc do obcych wsi, tam, gdzie znieawidzony przeciwnik niewątpliwie się zjawi na organizowaną zabawę lub rozrywkę, częstują kompanów alkoholem dla dodania animuszu, starają się przeskodzić przeciwnikowi w zabawie, na którą idą nieproszeni, wywołują awanturę i wreszcie staczają bójki, kończące się zadaniem ran od sprężyny, bagnetów i noży, a nawet od strzałów rewolwerowych. Rzeczą jasną jest, że upojeni alkoholem działają bez opamiętania, zagrażając bezpieczeństwu nawet osób przygodnych, nie mających nic wspólnego z porachunkami osobistymi.

Zdarza się często, że bójkę prowokują typowi przestępcy, poto, ażeby terorem wymusić dla siebie korzyści w postaci poczęstunków, pieniędzy i innego okupu. Osobnicy tacy są naogół znani w okolicy.

Przechodząc do środków walki z bójkami apelujemy do straszego społeczeństwa powiatu, ażeby zastosowało się do następujących zaleceń:

a) Uświadomić młodzież, ażeby szczerze zwierzała się rodzicom i opiekunom w tych wypadkach, gdy grozi jej lub sąsiadom niebezpieczeństwo napadu.

b) Zabraniać młodzieży organizowania napadów i uzbrajania się w narzędzia do zadawania obrażeń cielesnych.

c) Narzędzia wymienione odbierać i oddawać sołtysowi.

d) W razie niemożności rozbrojenia donosić o tem sołtysowi, lub wójtowi, albo policji.

e) Tak samo donosić sołtysowi w razie przygotowania napaści na krewnych, sąsiadów, przyjaciół, znajomych i t. p.

f) Prywatne zabawy towarzyskie, wesela i t. p. urządzać tylko po zgłoszeniu sołtysowi, Zgłaszając poinformować należy sołtysa: gdzie się odbędzie zabawa, w jakim czasie, w jakim gronie osób, kto organizuje, jakie środki będą zastosowane dla zabezpieczenia przed zakłóceniem spokoju publicznego.

g) Nie pozwalać na odbywanie zabaw przez samą młodzież, która powinna się bawić nie inaczej, jak tylko pod nadzorem i opieką swoich rodziców lub opiekunów. Odpowiedzialność wobec władz za utrzymanie spokoju publicznego na zabawie oraz troska nad przestrzeganiem na zabawie i rozrywkach zasad przyzwoitego zachowania się powinna być powierzona z reguły mężczyznom żonatym, cieszącym się zaufaniem i poszanowaniem we wsi.

h) Odpowiedzialny kierownik zabawy niema potrzeby spełniania tych czynności przygotowawczych do zabawy, jaką spełnia młodzież, jak na przykład: wynajęcie muzyki, przygotowanie poczęstunku i t. p. To wszystko może zrobić sama młodzież, jednak pod jego nadzorem. Powinien on czuwać, ażeby przedsięwzięto wszelkie środki przed możliwością zakłócenia spokoju, a więc: 1) odpowiedni dobór miejsca zabawy, 2) przestrzeganie ażeby w gronie uczestników zabawy nie było awanturników i pro-

dze rosyjskie zamykały coraz więcej powstańców w gmachu gimnazjalnym. Aresztowanym powstańcom starał się przyjść z wszelką pomocą ks. Franciszek Marcinkowski, jeden z głównych działaczy powstańczych na terenie Łowicza. W łowickim Muzeum Miejskiem znajduje się ciekawe pismo ks. Fr. Marcinkowskiego, proboszcza parafi kol. łow., z dnia 25 marca 1864 r. do naczelnika wojennego powiatu łowickiego. Treść tego pisma jest następująca:

„W gmachu XX Misjonarzy przy kaplicy na piętrze jest chórek oddzielony od niej oknem tak, że można stamtąd słuchać mszy św., a nie być widzianym od ludu, będącego w kaplicy na dole.

Uroczystość u nas wielka Zmartwychwstania Pańskiego, upraszamy przeto Wielm. Nacz. Wojennego za katolikami zatrzymanymi w areszcie, aby im pozwolić raczył być na nabożeństwie uroczystem we wspomnianej kaplicy, które się odprawiać będzie z rozpoczynającym się dniem, albo przynajmniej na mszy św. o godzinie pół do ósmej rano w Wielkanoc”.

Naczelnikiem wojennym pow. łowickiego był wtedy Mienkim, oficer gwardji. Kancelarja naczelnika mieściła się wówczas w pobliżu szkoły, mianowicie w narożnym domu Zaborowskiego, przy rynku i ul. 3 Maja, na piętrze, które zniszczył w 1914 r. granat niemiecki. Czy prośba ks. Marcinkowskiego została przychylnie załatwiona niewiadomo. Ale zapewne naraziła patrijotycznego księdza na szykany ze strony władz rosyjskich, które prześladowały go niemal do końca jego życia za udział w powstaniu.

Jan Wegner,

wokatorów bójek, 3) uniemożliwienie dostępu na zabawę osobom nie należącym do grona zaproszonych, 4) niedopuszczanie do nadużycia alkoholu, 5) zakończenie zabawy we właściwym czasie, 6) zapewnienie uczestnikom spokojnego powrotu do swoich mieszkań.

W celu zabezpieczenia się od udziału w zabawie osób obcych powinien być wprowadzony zwyczaj, że organizatorzy na kilka dni przed terminem zabawy układają listę osób przewidzianych do uczestnictwa w zabawie poczem zapraszają je osobiście, uprzedzając wszystkich, iż osoby nieproszone nie mają prawa wstępu. U wejścia odpowiedzialny kierownik nie będzie wpuszczał do lokalu osób nieproszonych. Goście powinni wchodzić drzwiami od podwórza, drzwi od ulicy nie należy otwierać, okna ze światłem na ulicę należy w porze wieczorowej zasłonić. Osoby, usiłujące przeszkodzić w zabawie należy przywołać do oddzielnej izby i wobec świadków wezwać je do opuszczenia terenu zabawy, gdyby posiadały narzędzia do bójki należy w miarę możliwości rozbroić je. Jeżeli wezwanie do uspokojenia się i opuszczenia terenu nie odniesie skutku, zabawę należy przerwać, gdy i to nie pomoże—rozwiązać. Nie należy dopuszczać do gromadzenia się w przedsiönku i w oknach przygodnych widzów. W razie zauważenia, że niedopuszczeni na teren zabawy szykują zasadzkę, należy o tem natychmiast donieść sołtysowi, który bądz sam przy pomocy wezwanych członków gromady unieszkodliwi osoby niebezpieczne, bądz też w razie poważniejszych trudności wyśle w tajemnicy podwodę po policję. Po zakończeniu zabawy uczestnicy powinni rozchodzić się większymi grupami, podczas ciemnej nocy ze światłem. Każdą taką grupę powierzyć należy osobie, zasługującej na pełne zaufanie, ostrzegając ją, iż moment powrotu z zabawy jest dla stosunków młodzieży wiejskiej najbardziej odpowiedni do wszczynania awantur i bójek, zatem powinna dopilnować rozejścia się w spokoju wszystkich do domów. Młodzieńców podrażnionych odprowadzać należy do mieszkań i oddawać w ręce rodziców lub opiekunów.

i) Zabawy publiczne w lokalach, czyli takie, w których udział brać będą osoby nieustalone zgóry przez organizatorów, zgodnie z przepisami Prawa o publicznych przedsięwzięciach rozrywkowych z 1935 r., mogą odbywać się tylko po złożeniu w Starostwie zgłoszenia i otrzymaniu potwierdzenia zgłoszenia. Właściciel domu nie powinien zezwolić na urządzenie u niego zabawy publicznej bez okazania potwierdzenia zgłoszenia ze Starostwa. Sołtys wsi obowiązany jest taką zabawę przy pomocy członków gromady rozwiązać, oraz zgłosić o tem następnego dnia wójtowi, który sporządzi i prześle do Starostwa doniesienie celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności karnej. Porządek na tych zabawach powinien być utrzymany, jak podano w punkcie h) z tą różnicą, że uczestnikami zabawy mogą być osoby, które opłacą wejście, lub tak zwaną „składkę na muzykantów”, albo też opłatę za każdy taniec, albo wreszcie inne osoby wpuszczone przez organizatorów zabawy.

k) Zabawy i inne imprezy rozrywkowe na wolnym powietrzu wymagają zezwolenia Starostwa, a to w myśl Prawa o publicznych przedsięwzięciach rozrywkowych z 1935 r.

l) Organizatorzy zabaw i innych imprez powinni meldować sołtysowi i policji o wszelkich zakłóceniach spokoju, oraz o innych dokonanych przestępstwach podczas tych imprez lub w związku z temi imprezami. Policja na podstawie tych zameldowań sporządzi doniesienie karne, kara zaś wymierzona niewątpliwie podziela na przestępców uspokajająco. Przestępstw takich i tym podobnych nie powinno się tolerować, gdyż wszelka tolerancja rozuchwala przestępców, którzy wówczas stają się najbardziej niebezpiecznymi. Meldujący nie powinien obawiać się grózb, gdyżby jednak miał ważne powody do ukrycia swego nazwiska, może to zastrzec

policji, która w takim razie obowiązana będzie przyjmując zgłoszenie i sporządzić doniesienie karne na podstawie rozpytania świadków.

Niezależnie od powyższych zasad, akcję zwalczania bójek prowadzą władze bezpieczeństwa i sądowe przy pomocy policji, wójtów i sołtysów. Apelujemy, ażeby społeczeństwo organom tym pomagało w utrzymywaniu odpowiedniego stanu bezpieczeństwa. Szczerza i harmonijna współpraca z czynnikami urzędowymi pozwoli zapobiedz nie tylko bójkom, lecz tępić wszelkie zło z korzyścią dla Państwa i społeczeństwa. Działacze organizacji społecznych powinni przeprowadzać pogadanki na temat objęty niniejszym artykułem.

Na zakończenie należy wyjaśnić, że narzędzia przeznaczone do zadawania bezpośrednio lub pośrednio urazów cielesnych, a więc omawiane wyżej „sprężyny” i inne przedmioty w myśl przepisów art. 1 i 18 Prawa o broni, amunicji i materiałach wybuchowych (Dz. U. R. P. Nr. 94 poz. 808 z 1932 r.) uważane są za broń, na którą wymagane jest pozwolenie Starosty. Posiadanie tych narzędzi (czyli broni) bez pozwolenia podlega w myśl art. 49 powołanego prawa karze aresztu do 3 miesięcy lub grzywny do 3.000 zł. W myśl art. 45 omawianego prawa Starosta może zarządzić rewizje domów i mieszkań w poszukiwaniu broni, w tej liczbie sprężyn, bagnatów, sztyletów i t. p. Środki powyższe powinny władze stosować oczywiście z całą surowością w stosunku do tych, którzy wymienione narzędzia posiadają. Tęgo wymaga dobro państwowe i społeczne w imię zapewnienia porządku publicznego oraz bezpieczeństwa życia i zdrowia ludzkości.

## Praca kobiet w Związku Strzeleckim.

W 50-tym i 51-szym numerze „Życia Gromadzkiego” z roku ubiegłego obszernie omówiono sposoby zmierzające do rozpowszechnienia udziału kobiet w pracy Związku Strzeleckiego.

Niezależnie od podanych metod, mających na celu zwerbowanie kobiecego społeczeństwa do szeregów Z. S., każda z uświadomionych organizatorek obowiązana jest w bardzo przystępnej formie wpajać w młode kandydatki zrozumienie i umiłowanie idei Wielkiego Twórcy Z. S., **idei, będącej jedyną racją i podstawą istnienia organizacji.** Gdyby ten dział przygotowania nie dał dodatnich wyników, udziału organizować nie należy.

Szczegółowe programy przygotowania, ułatwiające rozplanowanie pracy i podające ściśle jej treść, posiada Powiatowy Wydział Pracy Kobiet Związku Strzeleckiego w Łowiczu.

Koniecznym jest, aby każda z organizatorek weszła w bezpośredni kontakt z władzami żeńskimi Z. S. celem nawiązania racjonalnej współpracy, otrzymania fachowych instrukcji, oraz ewentualnej pomocy w formie prenumeraty pism do świetlicy, czy innej.

Organizowanie jakiegokolwiek oddziału na własną odpowiedzialność bez wiadomości, opinii i udziału władz strzeleckich jest niedopuszczalne.

Korespondencję w sprawie porad, pomocy it. p. należy adresować do Powiatowej Komendy Związku Strzeleckiego w Łowiczu—Wydział Pracy Kobiet ul. aleje Sienkiewicza № 44.

Kancelarja Komendy czynna jest codziennie prócz niedziel i świąt od godz. 10—13-tej. Dla organizatorek, pragnących osobistego porozumienia podają adresy prywatne:

Kierowniczką Pracy Kob.—Bobotkowa M.—Łowicz, ul. Marsz. Piłsudskiego № 49.

Komendantką Powiatową—Szarwarynowa M.—Łowicz, ul. Bolimowska № 10.

M. Bobotkowa.

## Oddłużenie spółdzielni rolniczo-handlowych.

Spółdzielnie rolniczo-handlowe zostały przez dekrety o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych z października 1934 r. postawione w ciężkim położeniu wobec wierzycieli. Nie włączono ich bowiem do instytucji kredytu zorganizowanego, uniemożliwiając im przez to zawieranie przymusowych układów z dłużnikami i korzystanie z pomocy Banku Akceptacyjnego. Wobec tego spółdzielnie rolniczo-handlowe nie mogą ani zawierać układów z dłużnikami, ani regulować własnych zobowiązań.

Obecnie sprawa weszła na lepszą drogę. Rozporządzenie wykonawcze Min. Skarbu z dn. 11 grudnia 1934 r. zostało uzupełnione przez wydanie spisu spółdzielni rolniczo-handlowych, które uzyskały prawo do zawierania dobrowolnych układów przez Bank Akceptacyjny. Spis ten obejmuje 205 spółdzielni. Jednocześnie podjęto starania o wydanie nowego dekretu, umożliwiającego przyspieszenie likwidacji zbankrutowanych spółdzielni, ponieważ obecne ustawy przewidują trwanie okresu likwidacji przez lat 14.

## Światowe zbiory ziemniaków.

Międzynarodowy Instytut Rolniczy w Rzymie obliczył, że światowe zbiory ziemniaków były w r. 1935 o 86% mniejsze, niż w r. 1934. Dwaj najwięksi wytwórcy ziemniaków miały następujące zbiory: Polska wyprodukowała o 48% mniej, niż w r. 1934, a Niemcy o 15.3% mniej, przyczem powierzchnia uprawy zmniejszona została w tym kraju o 5% w stosunku do r. 1934.

## Zbiory w Niemczech obecnie a w ubiegłym stuleciu.

W Niemczech obliczono przeciętne zbiory z 1 ha za okres przeszło 50 lat t. zn. od 1878 r. do ostatnich czasów. Obliczenia te są nader ciekawe, stwierdzają one, że zbiory obecne w porównaniu z ub. stuleciem znacznie wzrosły. Obliczenia za ostatnie pięćdziesiąt lat w porównaniu z okresem od 1881—1885 r. wskazują następujący wzrost zbiorów niektórych ziemiopłodów: pszenica ozima z 13 na 22 q. z 1 ha, żyto ozime z 10 na 17.5 q., jęczmień jary z

13 na 19 q., owies z 11 na 19 q., ziemniaki z 84 q. na 157.6 q. z 1 ha. Należy zaznaczyć, że przyczyną zwiększenia zbioru plonów jest powszechne stosowanie sztucznych nawozów.

## W Polsce najtaniej, w Niemczech najdrożej.

Według Gł. Urzędu Statystycznego ceny hurtowe dla pewnych artykułów w niektórych państwach przedstawiały się w listopadzie 1935 r. jak następuje (w zł.): ziemniaki (100 kg.)—Polska 4.13, Anglja 15.17, Austria 11.50, Czechosłowacja 9.67, Niemcy 9.18. Wieprz (1 kg. z. w.) Polska 0.85, Austria 1.53, Czechosłowacja 1.63, Niemcy 2.16. Masło (1 kg.) Polska 3.00, Anglja 3.22, Austria 4.00, Czechosłowacja 3.74, Niemcy 5.42. Jaja (120 sztuk) Polska 11.25, Anglja 27.25, Austria 18.00, Czechosłowacja 18.02, Niemcy 25.61. Jak powyższe liczby wskazują, przytoczone artykuły z niektórymi wyjątkami najdrożej płacone są w Niemczech, najtaniej w Polsce.

## Pożyteczne wydawnictwo.

Wyszedł z druku, wydany przez Samorządowy Instytut Wydawniczy w Warszawie „Przewodnik Gromadzki” i „Kalendarz Soltysa” na r. 1936. Rocznik ten zawiera wszystko, cokolwiek potrzebuje do wiadomości każdy soltys, każdy radny, a także każdy działacz społeczny i obywatel na wsi.

„Przewodnik” na r. 1936 podaje podstawowe informacje o ustroju Państwa, ze szczególnem uwzględnieniem ustroju samorządu gminnego i gromadzkiego, mówi szczegółowo o obowiązkach soltysa, oraz podaje wzory pism i zaświadczeń oraz formularzy wa wszystkich sprawach, dotyczących soltysa i każdego mieszkańca wsi.

Na szczególną uwagę zasługują niezwykle ważne i aktualne informacje o świadczeniach w naturze na niektóre cele publiczne (szarwarku), które wobec wielkiego znaczenia szarwarku w obecnych czasach w praktyce winny znaleźć się w ręku przedewszystkiem każdego rolnika.

„Nowy Przewodnik” zawiera wszystkie najnowsze ustawy dekrety i rozporządzenia Rządu, jakje ukazały się do dn. 31. XII. 1931 r.

# Kronika powiatu i miasta.

**Znowu oszustwo z obligacjami.** Już nie raz ostrzegaliśmy przed oszustami, którzy w podstępny sposób wyludzają papiery wartościowe. Ostrzeżenia nasze, jak widać nie wszędzie jeszcze dotarły. Bo oto mamy nowy tego rodzaju fakt.

5 stycznia w godzinach popołudniowych przybył do gospodarza Sobieraja Piotra w Wólce Łasieckiej, jakiś osobnik, który się podał za kontrolera Obligacji Pożyczek Państwowych. Syn Sobieraja Władysław, nie przeczuwając podstępu dał nieznanemu posiadane obligacje Premjowej Pożyczki Budowlanej. Rzekomy kontroler pozostawił jakiś kwitek zabrał obligacje. Dopiero po pewnym czasie zorientował się w oszustwie, ale już było zapóźno.

**T-wo Patronatu nad Więźniami w Łowiczu.** 27 lutego r. b. o godz. 19 ej w małej sali Domu Ludowego w Łowiczu odbędzie się zwyczajne Walne Zgromadzenie Oddziału z następującym porządkiem dziennym: 1 Zagajenie i wybór przewodniczącego. 2 Odczytanie protokołu poprzedniego Walnego Zgromadzenia. 3 Sprawozdanie Zarządu. 4 Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. 5 Sprawa świetlicy dla nieletnich przestępców. 6 Uchwalenie budżetu na rok bieżący. 7 Wybór 9 członków Zarządu. 8 Wolne wnioski.—W razie niedostatecznej liczby członków na powyższem Zgromadzeniu Zgromadze-

nie w drugim terminie, ważne bez względu na ilość obecnych, odbędzie się w tym samym dniu i lokalu o godz. 19.30.

**Uroczystość w gimnazjum męskim.** W dniu 29 stycznia b. r. (środa) odbędzie się uroczystość odsłonięcia portretu ś. p. Edwarda Biegańskiego w Państwowem Gimnazjum Męskiem im. Ks. J. Poniańskiego w Łowiczu.

Program uroczystości: godz. 10. Nabożeństwo żałobne w kościele Popijarskim, godz. 10 min. 30 odsłonięcie portretu w Gimnazjum, godz. 11 min. 30 złożenie wieńca na grobie ś. p. Dyrektora Edwarda Biegańskiego na cmentarzu kolegiackim.

**Komunikat w sprawie podręczników dla VII oddz. szkoły powszechnej.** Zgodnie z programem nauczania w publicznych szkołach powszechnych III stopnia o 6 i 5 nauczycielach w II półroczu obowiązuje tygodniowo 4 godziny historii, a z przyrody—4 godziny nauki o człowieku wraz z higieną. W związku z tem—Sekcja Pedagogiczna Oddziału Zw. N. P. w Łowiczu ustaliła dla dzieci następujące podręczniki: 1) Historia—H. Pokowska i M. Wyszacka—„Z naszej teraźniejszości”, cena 1,10 zł. wraz ze znacznikiem na Tow. P. B. P. S. P. 2) Przyroda:—T. Muł, J. Radomski, dr. S. Tolpa — „Nauka

o człowieku łącznie z higieną", cena 1,20 zł. wraz ze znaczkiem Tow. P. B. P. S. P.

Zarząd Oddziału Powiatowego Żw. N. P. w Łowiczu urządza w dniu 15 lutego b. r. zabawę karnawałową dla swoich członków i zaproszonych gości w lokalu świetlicy Nauczycielskiej—Rynek Kościuszki № 15.

**Legjon Młodych (Obwód Łowicz)** urządza pod protektoratem Prez. Feder. Z. O. O., Prez. Żw. Legionistów, Prez. Żw. P. O. W. zabawę taneczną w dniu 1 lutego b. r. w sali Rady Miejskiej. Orkiestra jazzowa, pokój bridge'owy, tani i obficie zaopatrzone bufet. Stroje wizytowe. Początek o godzinie 21-ej.

**Z Z. Z. przem. Budowlanego w Łowiczu.** Dn. 20 l. b. r. Walne Zebranie, przyjęło protokół Komisji Rewizyjnej z dn. 9 l. b. r., która dokonała rewizji ksiąg kasowych za rok 1935 i stwierdziła, że przychód zamykał się sumą zł. 1.492.01—rozcchód zł. 993.50 gr. Saldo zł. 498.71 gr. zostało ulokowane w K. K. O. pow. Łowickiego.

Walne Zebranie przyjęło do wiadomości, że księgi są prowadzone wzorowo i udzieliło Zarządowi absolutorjum.

**Rezolucja.** „My, zebrani robotnicy na Walnym Zebraniu Z. Z. Z. rob. Przem. Budowlanego oddz. w Łowiczu w liczbie 500 osób zwracamy się z prośbą do Dyrekcji Funduszu Pracy w Warszawie o przyznanie na m. Łowicz zł. 6.000 na pomoc doraźną w naturze dla bezrobotnych, którą prowadzi Pow. Kom. Funduszu Pracy w Łowiczu”.

**Obwód Powiatowy L. O. P. P. w Łowiczu** w myśl 19 par. Statutu M. O. P. P. zwołuje na 9 lutego r. b. (niedziela) o godzinie 11-tej w małej sali Domu Ludowego Walne Zgromadzenie Obwodu Pow. L. O. P. P. w Łowiczu, z następującym porządkiem obrad: zagajenie, wybór przewodniczącego, odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia, sprawozdanie Zarządu, sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, wybór członków Zarządu (par. 26 p. 2) wolne wnioski.

**Kurs L. O. P. P.** W dniu 16 stycznia 1936 r. zakończony został 24 godzinny specjalny informacyjny Kurs Obrony Przeciwlotniczo-Gazowej dla p. p. urzędników i funkcjonariuszy: Policji Państwowej, Więziennicy i Urzędu Pocztowo-telegraficznego.

Kurs prowadził Obwodowy Instruktor O. P. L. G. p. Jarosław Leonardi w świetlicy Pocztowej.

Ukończyło kurs 39 absolwentów, przeważnie z wynikiem bardzo dobrym.

**Usiłowanie samobójstwa.** Stanisław Zieliński z Łowicza, ul. św. Ducha 19 usiłował w dniu 17 l. r. b. popełnić samobójstwo przez poderżnięcie sobie żył u lewej ręki. Rannego przewieziono do szpitala, gdzie stwierdzono, że stan jego zdrowia nie jest groźny.

### Wiadomości miejskie.

**Zakończenie budowy wodociągu do Koszar przy ul. Sannickiej.** Dzięki inicjatywie Zarządu Miejskiego budowa wodociągu do koszar przy ul. Sannickiej została zrealizowana w bardzo szybkim tempie, o dwa tygodnie wcześniej, niż przewidywała umowa z Władzami Wojskowymi.

Rurociąg do koszar przy ul. Sannickiej ma zasadnicze znaczenie, gdyż przeprowadzono go przez ulicę Legionów, umożliwiając korzystanie z wodociągu całej dzielnicy miasta. Na ulicy Legionów zarezerwowano 2 studzienki, które będą zainstalowane na wiosnę, tak więc, od miesiąca kwietnia, jedna z najbliższych dzielnic miasta, po skanalizowaniu w 1935 roku, będzie mogła już w roku bieżącym użytkować nowe urządzenia użyteczności publicznej z zakresu pierwszej potrzeby kulturalnego społeczeństwa.

Budowa prowadzona w bardzo ciężkich warunkach (wymagała ona bowiem wierceń poziomych podtorami kolejowymi) została wykonana dzięki energii inż. Mokrzyckiego, kierownika robót wodociągowych, w niespełna 6 tygodni od chwili podpisania umowy.

**Budżet na rok 1936/37.** Komisja Finansowo-Budżetowa i Zarząd Miejski rozpoczęły prace nad zestawieniem preliminarza budżetowego gminy miasta Łowicza na rok 1936/37. Spodziewane zakończenie tych prac nastąpi w końcu miesiąca stycznia r. b., poczem preliminarz zostanie wystawiony do publicznego wglądu, a następnie przedłożony do uchwalenia Radzie Miejskiej.

### Szczeście i dobrobyt domowy przyniesie może każdemu

35-ta Polska Państwowa Loteria Klasowa

GŁÓWNA WYGRANA

jeden jeden  
miljon miljon  
złotych **1.000.000** złotych

Szczęśliwe losy do I-szej klasy nabywać można  
W KOLEKTURZE

**EMILA BALCERA**

W ŁOWICZU, Rynek Kilińskiego 12.

Ciągnięcie I-szej klasy rozpoczyna się 20 lutego b. r.  
Pozamiejscowym wysyła się losy pocztą na zamówienie.

3-1

### Ogłoszenie.

Łowicka Elektrownia Okręgowa przypomina wszystkim abonentom, którzy korzystają z ryczałtowej taryfy ulgowej dla oświetlenia bram, klatek schodowych, numerów policyjnych, ustępów i podwórzki o obowiązku **ściśłego przestrzegania** zadeklarowanej do opłaty mocy żarówek, ich właściwego przeznaczenia i czasu używania.

W wypadku stwierdzenia, że abonent nie dotrzymuje przyjętych w deklaracji warunków Elektrownia przyjmie za podstawę obliczeń należności stwierdzony przez kontrolę stan faktyczny oraz winnych pociągnie do odpowiedzialności.

Wszystki żarówki do powyższych celów powinny być specjalne z nap. „Ryczałt” i nabywane w Biurze Elektrowni.

Łowicka Elektrownia Okręgowa  
w Łowiczu.

### OSTRZEŻENIE.

Doszło do mojej wiadomości, iż zostały puszczane w obieg weksle z moim podpisem względnie żony. Mimo przeprowadzonego dochodzenia policyjnego ostrzegam, że takowych honorować nie będziemy.

Józef Bukowski.

KINO „C-O-R-S-O“

W dniach: 24 stycznia godz. 8.15, 25—7 i 9, 26—5, 7 i 9  
i 27—8.15 wiecz.

wyświetla KOMEDJĘ MUZYCZNĄ p. t.

**Panienka z Poste Restante**

W rolach głównych: Alma Kar, M. Ćwiklińska, Żabczyński, Znicz, Walter i inni.

Redaguje: Komitet.

Redaktor odpowiedzialny: Mgr. Stanisław Olesiak

Wydaje: w im. Powiat. Komitetu Regionalnego w Łowiczu.

Druk. SS-ów K. Rybackiego w Łowiczu.